

Rozmowa z Bożenną Blaim, kierownikiem Studium Języków Obcych Politechniki Lubelskiej

Nie ma cudownych metod nauczania

● Podczas obchodów jubileuszu Politechniki Lubelskiej pracownicy studium wraz ze swoimi studentami przygotowali prezentacje uczelni w różnych językach, wzbogacone prezentacjami multimedialnymi. Czy na lektoratach rzeczywiście można nauczyć się obcego języka na takim poziomie, aby swobodnie używać go w celach zawodowych?

– Prawdę mówiąc nasi studenci przychodzą z różnych szkół i ich znajomość języków obcych również jest bardzo zróżnicowana. Trzeba jednak uświadomić sobie jaki jest cel nauki. Kiedyś język obcy przydatny był głównie do poznawania zagranicznej literatury. Teraz to jedno z narzędzi pracy, w nauczaniu kładzie się więc nacisk na komunikację, przetwarzanie dokumentów i prezentację – siebie, firmy, produktu, idei, strategii. Nie wystarczy już płynnie mówić, teraz potrzeba w języku obcym sprawnie organizować spotkania, prowadzić negocjacje, pisać dokumenty według ustalonych reguł.

● W różnych krajach te reguły nie są jednakowe.

– Tak, dlatego tak ważny jest aspekt kulturowy i nie dotyczy jedynie pisania, ale całej gamy zachowań. To co jest eleganckim i poprawnym zachowaniem w jednym kraju, w innym może być powodem obrzydzenia. Oprócz słownictwa i reguł gramatycznych trzeba się nauczyć specyficznego wyczucia miejsca i czasu, zwanego kiedyś dobrym wychowaniem. Dobrym przykładem takiego kierunku nauki może być firma Zimmens, która w kilkudziesięciu krajach zatrudnia ponad 400 tys. pracowników. W Niemczech prowadzi własne studium języków obcych.

Ta potrzeba wielokulturowości znajduje też odbicie we współczesnych podręcznikach na przykład wydawnictwa Longman. W książkach, z których uczyło się angielskiego moje pokolenie wszystko działało



FOT. JACEK MIROSLAW

się w Londynie lub gdzieś w Anglii. Teraz równorzędne miejsce zajęły inne kraje, w tym Polska. Bohaterami tekstów jest polska młodzież i przedsiębiorcy. Z tych podręczników uczy się na całym świecie, jest to więc doskonała i na dodatek darmowa promocja naszego kraju.

Dobrych podręczników jest teraz wiele na rynku i nauczyciele potrafią wybrać coś odpowiedniego dla swoich uczniów.

● Czy dobry podręcznik i dobry nauczyciel zapewnią solidną znajomość języka obcego?

– Jeśli uczeń lub student nie mają motywacji do nauki – to żaden cud się nie zdarzy. Współczesna młodzież ma jednak wiele powodów i okazji do nauki. Znajomość języków obcych może wykorzystywać nie tylko w pracy, ale i w podróży lub chociażby w oglądaniu zagranicznych programów telewizyjnych. Pozostaje kwestia intensywności

nauki. Jeśli lektorat odbywa się dwa razy w tygodniu, to efekty będą słabsze. W Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie studenci mają pięć godzin tygodniowo i to już zapewnia możliwość zdobycia solidnych umiejętności.

● Co pani sądzi o wakacyjnych kursach?

– Nie wierzę, że można kogoś nauczyć języka obcego w 100 godzin, to nie jest ten rodzaj umiejętności, którą można zdobyć sposobem „kampanijnym” – ucząc się bez przerwy przez miesiąc. Do nauki języka potrzeba czasu i chęci. Jeśli kurs wakacyjny traktowany jest jako wspomagający sposób całorocznej nauki – to rzeczywiście może być bardzo przydatny.

● A różne nowatorskie metody nauczania?

– Jeszcze nikt nikogo nie nauczył języka obcego, każdy musi nauczyć się sam i nie ma żadnych cudownych sposobów „napelnienia” kogoś wiedzą. Owszem, ważne są różne dodatkowe okoliczności w jakich odbywają się zajęcia, nauka dowiodła, że w procesie uczenia ważne są różne zmysły. Ich roli nie można jednak przeceniać, może to być co najwyżej uzupełnienie metod tradycyjnych. Nic nie zastąpi systematyczności i koncentracji w uczeniu się.

● Czyli obiecywanie rewelacyjnych efektów bez szczególnego nakładu pracy to tylko nowoczesny marketing?

– We współczesnym świecie kształcenie ustawiczne stało się koniecznością, także w zakresie języków obcych. Nie wystarczy zdobyć dyplomu, aby spokojnie przepracować do emerytury. Teraz trzeba stale podnosić kwalifikacje, co doskonale wpływa na rozwój rynku usług edukacyjnych, a potencjalni klienci, którzy chcieliby uczyć się lekko, łatwo i przyjemnie – dostają taką właśnie obietnicę.

Ewa Dziadosz